

Papa Musta, PIELGRZYMKA

Raz, raz, raz,
Majk check
Żelazny w zbroi
Żelazny majk w dłoni
Haahh

Kaptur na głowę
Ruszam drogę znów
Z taktu kroków tworze
Miasto oddaje pokłon
Bije się w piersi
Wyznaje grzechy rozpusty czy pychy
To te Miejskie pielgrzymki
Oczyszczają mnie z winy
Porządkują mi myśli
Powracam z nich silny
Tematy tej płyty ułożone na drodze
Moje ?się boje? i wstydy
To moje przeboje i hity
Moje nadzieje i ego
Napompowane do granic
Mijam was!
Co? Jesteśmy tacy sami
Idę z głową zanurzoną w szaleństwie społeczeństwa
I wiem jak biją serca narodu dziś
Tamte pokolenia ze śladami po pętach
Co wciąż potrzebują wyraźnych wrogów by żyć
Od zmierzchu do smutku
Otępienie mózgu
Potępiony ustrój
CH* Kaczyński czy Tusk
True school ? prosta szkoła absurdu
Jej dziwi absolwenci zajęci skubani zwisającej przynęty do skutku
Proszę konsumuj głupku
Bądź użyteczny
Nosze dramat w ołówku
Bez zawlecзки, odbezpieczony mikrofon
Słowo wybucha za mną
Idę z podniesioną głową,
Nie mijam się z prawdą